Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro. 87. — 29. lipca 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 30go czerwca b. r. leśniczemu miasta Lwowa Janowi Graas, i tamtejszemu obywatelowi Wincentemu Weissmann, za pełne zasług ich postępowanie podczas przeszłorocznych rozruchów w Galicyi, pierwszemu nadać średni złoty, a drugiemu wielki srebrny cywilny medal honorowy na wstążce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług wiadomości z Lizbony z d. 9., a z Oporto z d. 10. b. m. w Lizbonie panuje spokój. Wielu z uwięzionych portugalczyków przyjęło służbę w wojsku królowéj, niektórych jednakże zatrzymują dotąd w fortecy St. Juliao. Niektórzy z naczelników stronnictwa ludu, jakoto Markiz Loulé i Aguilar przybyli do Lizbony, i korzystali zupełnie z danéj amnestyi, albowiem mogli się bez przeszkody udać, gdzie się im podobało. Jednakże Das Antas, Sa da Bandeira, da Taipa, Estevao, i inni naczelnicy stronnictwa Junty, znajdowali się ciągle pod dozorem angielskiego admirała, a to z powodu, że niechcieli podpisać jakiegoś przez Palmerstona wydanego aktu, jako sprzeciwiającego się zrobionym układom. Ma to być rewers, który całą amnestyję po większéj części udaremnia dla nich. Mówią jednakże, że i oni, równie jak inni więzniowie polityczni wkrótce na zupełną wolność wypuszczonymi będą. Wojna zatem domowa jest już tymczasowo ukończona, ale mało kto wierzy w trwałość zgody między dworem a stronnictwem ludu, to bowiem tylko siłą zewnętrzną przymuszone jest do poddania się, a cudze wojsko i okręta prędzéj czy póżniéj ustąpić muszą. Królowa wydała właśnie dekret zawieszający na nowo aż do końca lipca wolność druku i osobistą. Oprócz tego oczekiwano codzień w Lizbonie przybycia Costa-Cabrala, którego królowa miała wyraźnie przywołać. Handel w stolicy podupadł gorzéj niż kiedykolwiek; wszel a ufność jest zniszczona; finanse są w najsmutniejszym stanie. Przeszłego tygodnia pojawiła się na brzegach Algarbii wyprawa na wyspie Ś. Michała zebrana, mająca na po ładzie swych statków pułk żołnierzy, i niemało amunicyi,

lecz wnet zniknęła, gdy po krótkim porozumieniu się z lądem dowiedziała się o zbrojnéj interwencyi cudzych mocarstw, i o stanie teraźniejszym. Sir William Parker, jak twierdzą, miał podać prośbę by go odwołano z jego teraźniejszéj posady.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta *Times* zajmuje się ogłoszonym właśnie teraz parlamentowym dokumentem, obejmującym całą od roku 1823 między angielskim rządem a obcemi mocarstwami prowadzoną korespondencyję, o ile takowa dotyczy się zawartych przez nie pożyczek, na które angielscy poddani sumy zaliczyli. *Times* utrzymuje, że biorąc ściśle, angielski rząd niejest obowiązany w wypadkach tego rodzaju wdawać się na korzyść angielskich wierzycieli, gdyż pożyczki, o których jest mowa, niebyły przezeń gwarantowane. Przy téj sposobności przypomina o publicznem oświadczeniu Castlereagha, w roku 1814, w którem stało wyraźnie, że tylko z szczególniejszych względów żądano za francuzkie bony wynagrodzenia na korzyść angielskich właścicieli, ale odtąd niech dobrze pamiętają poddani angielscy, że gdy za papiery zagraniczne wydadzą swoje pieniądze, tedy uczynią to na swoje własne niebezpieczeństwo, oprócz jeźliby do tego uprzednią sankcyję od swego rządu otrzymali. — Nowy francuzki ambasador książę Broglie miał już liczne konferencyje z lordem Palmerstonem. Słychać że jemu polecono od francuzkiego gabinetu ważne propozycyje pod względem spraw Grecyi i Szwajcaryi.

Podług świéżo ogłoszonych urzędowych aktów, skład marynarki angielskiéj zawierał d. 1. b. m., 2 admirałów flotowych, 30 admirałów, 45 wice-admirałów, 75 przeciwadmirałów, 561 kapitanów, 879 komendantów, 2400 poruczników, 387 zawiadowców, a 132 drugich zawiadowców okrętowych, 340 sterników, 594 urzędników zdrowia, 462 urzędników rachunkowych, 255 komissantów, 40,000 majtków, 2000 uczniów żeglarskich, i 12,500 żołnierzy marynarki. Etat marynarki wynosi 678 okrętów wojennych, o jednéj, aż do 120 armat, między któremi jest 165 statków parowych o sile 150 do 750 koni.

Z sądownie już otworzonego testamentu zmarłego Daniela O'Connela okazuje się, iż majątek jego wynosi 25,000 funtów szterl. Staremu przyjacielowi swemu, sekretarzowi towarzystwa repealistów zapisał 1000 funtów szterl. Wiadomości o spodziewanych urodzajach, są wszystkie i co do ziemniaków także bardzo dobre, a ceny zboża i chleba spadły żywo i powszechnie.

Francyja.

Z Paryża dnia 19. lipca. Sądzą powszechnie, że izba deputowanych zakończy swe czynności po dzień 24. b. m Po wnioskach do ustawy o kolejach żelaznych, nad któremi jeszcze dwa lub trzy dni toczyć się będą rozprawy, przyjdzie z kolei wniosek do ustawy względem pożyczki 350 milijonów, a potem w końcu budżet dochodów. Zresztą codzień opuszczają już deputowani stolicę i powracają w swoje departamenty dla pilnowania zbiorów z pola. Co się dotyczy izby parów, która jeszcze nie rozpoczęła obrad nad budżetem wydatków, mówią, że zakończenie jéj czynności nastąpi najwcześniéj w pierwszym tygodniu miesiąca sierpnia. Zaraz po skończonych posiedzeniach zamierzyli niektórzy członkowie gabinetu, mianowicie minister spraw wewnętrznych hrabia Duchatel, i minister spraw zagranicznych pan Guizot wziąć urlop, pierwszy dla udania się do wód w Ems, drugi do swojéj majętności Wal-Richer.

Przedmiotem wszelkich rozmów w izbie parów był ten fakt, że pan Pellapra istotnie jako więzień się stawił. Minister robót publicznych przedłożył na posiedzeniu imieniem ministra finansów budżet wydatków, a pan Viennet sprawozdanie komisyi względem ustawy o wprowadzaniu zboża, poczem tenże sam par miał pochwalną i pogrzebową mowę na cześć zmarłego hrabi Klein. Minister wojny przedłożył wniosek do ustawy względem zagranicznych amigrantów, drugi względem pożyczki miasta Paryża, tudzież mnóstwo innych wniosków do ustawy, które się miejscowych spraw dotyczą.

Budżet ministeryjum spraw wewnętrznych wynosił w roku 1830 tylko 55 milijonów; teraz przechodzi sumę 116 milijonów. Proste zestawienie obu cyfer mówi dość wyraźnie, uważając tę rzecz z czysto-finansowego stanowiska. Wszelako zdaje się, że ani budżetowa komisyja izby deputowanych, ani też izba sama nie zwróciła na to stanowisko swojéj uwagi. Nadzwyczajne powiększenie się w cyfrach budżetu ministeryjum spraw wewnętrznych, pochodzi najszczególniéj od wielkiego wzmagania się wydatków departamentowych. Te wynosiły w roku 1830 tylko 37 milijonów; w budżecie na rok 1848 wynoszą już blizko 90 milijonów. Chociaż więc zaprzeczyć nie można, że od roku 1830, istotnie bardzo wiele zdziałało się w departamentach we wszystkich gałęziach ad-

ministracyi, to jest dla szkół i więzień, dla budowy gościńców i mostów, jednakże zapoznać nie można, że w przedsiębierstwach do takowych zamiarów i co się tyczy łożonych na to wydatków, nie zawsze postępowano sobie z mądrém obliczeniem i powściągliwością, które w taki sposób wymierzają potrzebne ofiary, aby takowe niezbyt mocno na ludności ciężyły, a z drugiéj strony aby dawały pewność, że się nie przekracza granicy tego, co wykonać można. Jak w rozprawach nad budżetem publicznego skarbu aż nazbyt często okazuje się nikczemny miejscowy duch deputowanych, którzy za prawidło swego głosowania daleko więcéj zważają na interesa tego okręgu, który ich obrał, niż na interesa całego kraju, tak też duch kantonowy w budżetach departamentowych przeważającą odgrywa rolę. Na obradach jeneralnych spierają się o wielkie gościńce i drogi poboczne, równie jak w izbie deputowanych toczą spory o kanały i żelazne koleje. Zresztą od roku 1830 wzmogły się nadzwyczaj koszta na więzienia; w tym względzie widać niezaprzeczony postęp. Koszta na umieszczenie, utrzymanie i transport więźniów w roku 1830 wynosiły w budżecie 3,700,000 franków; w budżecie na rok 1848 wynosi dotycząca liczba 5,800,000 franków. Statystyka kryminalna dowodzi niestety, że główna przyczyna powiększenia się tych wydatków spoczywa w powiększonéj liczbie więźniów. Najszczególniéj ubolewania godnym i bardzo oznaczającym faktem jest wzmagająca się demoralizacyja między młodymi ludźmi i dziećmi, która z nadzwyczaj wzmagającéj się liczby młodych więźniów wynika. Z końcem roku 1842 liczono ich 2176; ku końcu 1845 już 3106, a piérwszego grudnia 1846 było ich już 3637. Sam minister spraw wewnętrznych w rozwijaniu powodów do swojego budżetu uznaje, że nieszczęsne to wzmaganie się, wymaga starannego zbadania przyczyn i skutków. Zresztą na budżet ministeryjum spraw wewnętrznych zezwolono bez znacznego odtrącenia żądanéj sumy. — Budżet rolnictwa i handlu od roku 1830 wzmógł się od dziesięciu milijonów aż do cztérnastu. Wzrost ten nastąpił najszczególniéj przez wydatki na poparcie morskiego rybołowstwa, na które 1 mil. 600,000 franków więcéj zezwolono, następnie na poparcie wiejskiego gospodarstwa, na które teraz dotacyja 1,100,000 franków jest wyznaczona. Reszta przypada na konserwatoryjum i szkoły, na kunszta i rękodzieła, na wzorowe owczarnie i stadniny. Wydatki te są bezprzecznie nader pożyteczne w swoim zamiarze i nie bardzo ciężą na budżecie publicznego skarbu, wyjąwszy może wydatki na rybołowstwo, których rezulat nie odpowiada bynajmniéj tym ofiarom, jakie kraj w tym względzie ponosi. Połów wielorybów, pomimo znacznych premijów, które w téj mierze wyznaczono, zmnieszył się od roku 1841 prawie o trzy czwartych części téj liczby, jaką dawniéj wynosił. Połów sztokfiszu nie postępuje ani w tył ani naprzód, a premije, które otrzymuje, służą prawie tylko na popieranie przemytnictwa, które w taki sposób jest prowadzone, że francuzkie okręty zbogacają się plonem angielskiego rybołowstwa, a potém sztokfisz ten jako rezultat swego własnego połowu wprowadzają do francuzkich kolonij, gdzie każą sobie płacić wyznaczone na to premije.

Obliczono, że zaciągnięte od roku 1830 we Francyi pożyczki skarbowe włącznie z mającą się jeszcze zaciągnąć pożyczką 350 milijonów, ogółową sumę 1192 milijonów franków wynoszą.

Według zwyczaju izby parów, oba krzesła które Teste i Cubières zajmowali, pozostaną przez cały rok opróżnione. Słychać, że Cubières chce się przesiedlić do St. Louis w państwie Missouri, gdzie jego wuj, który w roku 1815 jako zbieg opuścił Francyję, wielkie kolonije posiada. Mówią, że administracyja dóbr skarbowych chce wytoczyć proces towarzystwu kopalni w Gouhenan. *Journal des Debats* poprzestał na prostém ogłoszeniu wyroku, który sąd parów wydał na Cubières, Teste i Pellaprę. Wszystkie zaś inne dzienniki czynią nad tém swoje uwagi. I tak legitymistowski dziennik *Union monarchique* odzywa się: »Nikczemni obłudnicy! Wy jesteście podobni do nierozsądnego tłumu ludu, który z obawy zarażenia się, zabija kilku tkniętych morowém powietrzem, i sądzi, że przezto zarazę z kraju wypędzi. Wy usuwacie kilku chorych, a nie czynicie nic dla usunięcia choroby, która w niewiarę, w egoizm i w ubóstwianie samego siebie codzień głębsze korzenie zapuszcza.« Również i *National* jest przekonany, że ten wyrok nie zapobiegnie urzędowéj bezsumienności we Francyi, zresztą zaś zgadza się z *Constitutionnelem* i z dziennikiem *Siécle* w tém, że ubolewa nad losem jenerała Cubières, który z takim człowiekiem, jakim jest Parmentier, do jednéj klasy jest policzony. Szczególnie ostro występuje *la Presse*. Dziennik ten jest tego zdania, że po skończeniu tego procesu stanowisko ministeryjum dłużéj utrzymać się nie może. Już dawno była sława pana Teste zakwestyjonowaną, a jednak gabinet postawił go był na czele magistratury i mianował prezydentem izby sądu kasacyjnego. »Jestto odpowiedzialność« mówi *la Presse*, »którą nawet uchy-

łenie się ministeryjum z gabinetu, zaledwieby odpokutować zdołało. Ale to usunięcie się jest koniecznem i nieodzownem, owoż tylko gabinet może być tak zaślepionym, by o tém jeszcze powątpiewał.« Poczém *la Presse* mówi wprost, że, jak Testo, par Francyi, były zachowawca wielkiéj pieczęci, a późniéj minister robót publicznych, nakoniec prezydent sądu kasacyjnego, pomimo uroczystego po dwakroć zaklęcia o swojéj niewinności, został uznanym i ogłoszonym za winnego, podobnież może da się udowodnić, że i teraźniejszy minister spraw wewnętrznych hrabia Dúchatel zawinił to wszystko, co mu pan Girardin zarzucił, a na co on tylko prostém zaparciem się odpowiedział.

Francuzka gazeta *des Tribunaux* taki daje życiorys byłego ministra Teste. Teste urodził się w roku 1780, w departamencie Gardy, i jest synem notaryjusza. Uczył się w szkole gymnazyjalnéj w Lugdunie, i już w piętnastym roku życia, gdy się jako mowca w klubach odznaczył, wybranym został na deputowanego do jednego zgromadzenia reprezentantów towarzystw ludu w Walencyi. W dalszym ciągu rewolucyi musiał uciekać, uzyskał jednakże wkrótce pozwolenie powrotu, został w 21. roku adwokatem, a późniéj nauczycielem przy szkole prawa w Paryżu, zyskał od r. 1809 wielką sławę jako adwokat w Nismes, i tam jakoteż w Lugdunie w r. 1815 po powrocie Napoleona, wielkie czynił jemu usługi na czele policyi. Za czasów drugiéj restauracyi musiał opuścić Francyję, był adwokatem w Lüttich, wrócił do Paryża po roku 1830, gdzie z początku był adwokatem, późniéj wybrany do izby deputowanych, został w r. 1839 w czasie ministeryjum marszałka Soulta, zachowawcą pieczęci. Przy składzie ministeryjum 29. października 1840, został ministrem robót publicznych, a po usunięciu się z téj posady został prezydentem trybunału kasacyjnego i parem, któryto urząd i godność złożył jeszcze przed rozpoczęciem procesu. Teste jest żonaty; matka jego żyje jeszcze.

Temi dniami zeszedł tu z tego świata doktor Wołowski, naczelny sztabowy lekarz polskiéj armii podczas powstania w roku 1831.

Moniteur zawiera urzędowy raport naczelnego dowódzcy indyjsko-chińskiéj morskiéj stacyi o wypadkach u kochinchińskiego wybrzeża. »W porcie Turan stały dwa francuzkie wojenne okręty *Victorieuse* i *Gloire* czekając odpowiedzi na list, w którym gubernatora Kochinchiny upraszano, aby religii chrześcijańskiéj dał takąż samę wolność, jaką jéj Cesarz chiński przed dwoma laty zabezpieczył. W tymże samym porcie stało na kotwicy 5 kochinchińskich korwet, które nagle zaczęły czynić tak podejrzane obroty i uzbrojenia, iż francuzki naczelnik kazał żagle z ich okrętów pozdzierać. Mandaryn rządzący w Turanie zezwolił natychmiast na rozmowę, która aż do tego czasu zwlekał pod rozmaitemi pozorami; jednakże rozmowa ta nie miała innego rezultatu jak tylko, iż odpowiedź na pomieniony list przyspieszyć przyrzeczono. W kilku dniach spostrzeżono, że liczne oddziały wojska przybyły do Turanu, a u wybrzeża pojawiła się niejaka liczba uzbrojonych dżonków. Oznajmiono mandarynowi, że skoroby te dżonki poważyły się wypłynąć na morze, tedy natychmiast francuzkie okręty dadzą do nich ognia, mandaryn zaś zapewniał, że one przeznaczone są tylko na uroczyste przyjęcie deputowanego z dworu, który temi dniami jest spodziewany. Wszelako nazajutrz otrzymano przez jednego z Kochinchińczyków pewną wiadomość, która przejęty list potwierdził, że na Francuzów uderzyć zamierzono. Natychmiast wysłał naczelnik łodzie dla zabrania korwetom broni i amunicyi, jednakże ludzi tych niewpuszczono na pokład, a że oni nie mieli rozkazu do użycia przemocy, więc powrócili do swych okrętów. Spokojnie przeminął jeszcze dzień jeden wraz z nocą; lecz potém spostrzeżono także i po za zatoką niejaką liczbę dżonków, które do portu sterowały; równocześnie zapełniały się dżonki przy wybrzeżu coraz więcéj żołnierzami. Francuzki dowódzca kazał mandarynowi oświadczyć, że jeżeli natychmiast niebędzie posłany żaglowy okręt dla zabronienia tym dżonkom wypływania na morze, tedy uderzy na korwety, a że tego rozkazu nieusłuchano, więc fregaty zaczęły dawać ognia, na który Kochinchińczykowie, tudzież ich okręty i leżąca przy wnijściu do zatoki warownia, żywo odpowiadali. Po dwugodzinnem strzelaniu rozstrzygnęła się walka. Wszytkie pięć korwet częścią wysadzono w powietrze, częścią zatopiono; dżonki zaś umknęły. Stratę Kochinchińczyków podają na 1000 ludzi poległych, gdyż korwety były jak nabite żołnierzami. Francuzi mieli tylko jednego zabitego i trzech ranionych.

Grecyja.

Z Aten dnia 4. lipca. Zięć Griwasa, oficer wychowany w Mnichowie i używany dotychczas w ministeryjum wojny, został temi dniami dla ważnych powodów z tegoż ministeryjum usunięty i do Pireju posłany. Kro-

lewskie wojsko zajmuje twierdzę Wonica, i według wszel ich wiadomości jest lud w téj prowincyi zupełnie spokojny.

Moniteur Grec z dnia 10. lipca donosi: »Według wiadomości, które nam nadesłano z Wonicy, pojawił się był teraz w prowincyi Agrafa, Ewangheli Condoyanni, który po wybuchniętem w roku 1845 przeciw rządowi powstaniu, przeprawił się był za granicę i do Larysy w Tesalii się schronił. Wyruszył on przeciw Grecyi aż po Oxia, gdzie się zatrzymał; zapewniają, że zostaje w porozumieniu z Teodorem Grivas, i że tam poszedł dla połaczenia się z nim. Wszela o zdaje się że Condoyanni dowiedziawszy się o ucieczce i niepomyślnym wypadku usiłowań Grivasa, nieważył się daléj podstąpić. Jednakże ponieważ pojawienie się jego obudziło w kraju niespokojność, więc miejscowe władze przedsięwzięły dla ochrony osób i majątków potrzebne środki i wysłały znaczny korpus pogranicznéj straży ku temu punktowi, z którego najłatwiéj można było dawać baczność na obroty Condoyanniego. Zresztą zdaje on się zostawać w związku z zabiegami Kalergisa, aczkolwiek ludność oświadczyla się wszędzie stanowczo przeciw planom buntowni ów. Ale nie bez obawy są tutaj względem przyszłych kroków towarzyszów Grivasa, gdyż wiemy już, że oni nie będą się wahać szukać dla siebie utrzymania w rabunku po gościńcach. Również nie podpada żadnéj wątpliwości, że znaczna część bandy Grivasa opuściła Santa Maura, i potajemnie wysiadła na ląd w Preweza, gdzie naczelnik jéj wszedł w związki z ludźmi, którzy z odiadłymi w górach Klefta w porozumieniu zostają. Dla tego cała ta prowincyja zostaje w agitacyi; każdy jest uzbrojony, nawet wieśniacy nie idą z rana w pole, jak tylko z flintą na plecach i z pistoletami za pasem.«

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

Z Dobromila dnia 25. lipca. Od kilkunastu już dni okazywały się w naszéj okolicy znaa i przeszłorocznéj zarazy na ziemniakach; są to mianowicie żółtawe plamki na liściach, które się szerzą za każdą prawie godziną, przechodzą w barwę brunatną, i okrywają naprzód liść, poczém przechodzą po łodydze aż w głąb ziemi do samych ziemniaków; liść, kwiat więdnieje, schnie i opada. Teraz dochodzą już zewsząd wiadomości, że ta zaraza rozciąga się aż po Beskidy, całe łany z ziemniakami wyschły już, i liść poopadał, a wykopane na żywność ziemniaki wydają z siebie nieznośny smród. Z jednego garnca, połowa prawie jest kosturbatych, okrytych wrzodami wypuklemi, które przechodzą w zgniliznę. Lud pamiętny na przeszłoroczny niedostatek, nadzwyczaj jest zatrwożony tą zarazą. Żniwa jużby się mogły były zacząć od dni kilku, ale każdy ociąga się oczekując lepszéj pogody; to też widać po polach mnóstwo powyrzynanych w zbożu pliszów, ale to tam tylko, gdzie niezbędnie potrzebowano ziarna na żywność. Wysiewy zboża ozimego były u nas bardzo sute, i dotąd wszystko im sprzyjało, ale natomiast jarzyn i w połowie niewysiano tyle co lat przeszłych; to też spodziewany plon gdyby najobfitszy, nie zdoła zastąpić niedosiewków. Sianokosy dotąd nieskończone z powodu ciągłych słot, nadzwyczajnie też mało u nas jest siana, a i to które jest, nie da się zebrać sucho i zielono.

Z Jarosławia, dnia 26. lipca. Żniwa w naszéj okolicy rozpoczęto żwawo mimo deszczów co chwila padających. Zbiory są piękne, kłosy wielkie i pełne; zdaje się więc, że zboże będzie namłotne. Lecz inaczéj dzieje się z ziemniakami. Zewsząd smutne dochodzą wieści, że po nizinach liść usycha zaraz po odkwitnieciu, a łodyga aż do ziemi czernieje. Z początku mniemano że to są znaki dojrzałości w tak zwanym gatunku pospiechów czyli rychlików, które się mogły zamieszać między zwyczajne ziemniaki, ale wnet przekonano się, że te ciemnawe cętki dochodzą aż do głąbi, i zarażają ziemniaki szybko postępującem zepsuciem. Ceny zboża spadają w ogóle, jakkolwiek są bardzo niestałe z powodu furmanek przybywających od Białéj, Krakowa, Bochni i Tarnowa po zboże. I tak: za pszenicy korzec płacą 7 zr. 30 kr. do 8 zr.; żyta 5 zr. 36 kr. do 6 zr. 12 kr.; jęczmienia 4 zr. 36 kr. do 5 zr.; owsa 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 36 kr.; hreczki 4 zr. 12 kr. do 5 zr., grochu 7 zr. 30 kr. do 8 zr.; grubéj kaszy od 8 zr. do 9 zr.; drobnych krupek od 14 zr. do 15 zr.; jagieł od 12 zr. do 13 zr. m. k. Co zaś do innych artykułów: Kminek udał się dobrze, i za korzec płacą od 6 zr. do 6 zr. 30 kr.; kopru włoskiego korzec 6 zr. do 6 zr. 15 kr., lnianego siemienia 5 zr., rzepaku 6 zr. do 6 zr. 30 kr. Koniczyny 18 zr. do 22 zr. mon. konw. Za garniec okowity 3 stopniowéj dostać można 1 zr. 2 kr. m. k. Co do wełny mało u nas ruchu; ceny te same pra-

wie co roku zeszłego. Za cetnar wełny pierwszéj jakości płacą 78 zr. do 80 zr.; średniéj dobréj 70 zr. do 72 zr.; mierno średniéj 65 zr. do 67 zr.; podlejszéj nie dobrze mytéj 58 zr. do 64 zr. m. k. San wezbrał u nas znacznie, i jest teraz wygodnie i bezpiecznie spławny; rybacy najwięcéj z tego korzystają, albowiem prócz zwyczajnych ryb, do których u nas na kupcach nigdy nie braknie, złowili oni przeszło 80 jesiotrów i 4 niewidzianych tu nigdy łososiów.

Powtórzyło się też u nas zdarzenie z manną, o któréj w różnych pisano gazetach; d. 7. b. m. bowiem, mianowicie w okręgu c. k. komisyi ubiorczéj spadł z dészczem rodzaj ziarnek, *) które lud nazywa manną. Jestto jak się zdaje gatunek jaskru przez dészcz od korzonka i ziemi odpłukanego.

O użytku mąki i kartofli nadpsutych w ziemi zakopanych.

W roku bieżącym, we wsi Bąkowéj w powiecie Opatowskim gubernii Radomskiéj, po przypadkowem rozkopaniu dołu, który przed 8 laty zupełnie był zasypany z psującemi się kartoflami, znaleziono teraz kartofle te zeschłe, wewnątrz białą mączkę zbitą zawierające.

Z mączki téj, po opłókaniu jéj w wodzie, zarobione kluski były smaczne a z dodatkiem żytnéj mąki, wypieczony z niéj chléb okazał się pożywnym.

Mieszkańcy okolicznych wiosek potrzebujący chleba, dowiedziawszy się o takowém odkryciu zaczęli odgrzebywać podobne doły kartoflane od lat 6, 8 i 20 zasypane, i znajdowali w nich równie użyteczną mączkę, wyjąwszy dołu od 20 lat zasypanego z kartoflami, których mączka nie mogła być opłukaną. Handlarze zakupywali mączkę tę do użytku technicznego, płacąc za korzec po rubli sr. 5 kop. 25.

Nadesłane do komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych przez gubernatora cywilnego Radomskiego próby takich kartofli z różnych miejsc pochodzące, przy dochodzeniu ich przez radę lekarską i dopełnieniu z nimi prób chemicznych, okazały wszystkie własności czystego krochmalu; — dla tegoż też rada lekarska wyrzekła: że mączka otrzymana z kartofli nadpsutych, które przez długi przeciąg czasu trzymane były w dołach zupełnie zasypanych, po jéj oczyszczeniu i wypłukaniu wodą zimną, nie zawiéra nic zdrowiu szkodliwego i ma jednakowe własności z mączką otrzymywaną sztucznie z kartofli zdrowych. Przy wykopywaniu atoli kartofli takich i robieniu z nich mączki, następujące zachować wypada ostrożności:

1.) Nie należy przedsiębrać odgrzebywania zasypanych od dawna dołów kartoflanych raptownie, i wydobywać z nich kartofle od razu, lecz wykonywać to trzeba z wolna, warstwami, aby w miejsce wyziewów zdrowiu szkodliwych dostało się do dołów takich, powietrze atmosferyczne.

2.) Wydobyte kartofle oczyścić trzeba z łupiny, ziemi, piasku i innych obcych cząstek, i polać w stosowném naczyniu niewielką ilością zimnéj wody, ażeby się w niéj tylko zanurzyły, potém rozmiękczone bryłki, rozgnieść na jednostajną masę i rozrobić większą ilością wody; nareszcie mieszaninie dozwolić, aby się odstała i zlać z niéj wodę. Działanie to powtarzać należy dopóki woda nieprzestanie farbować się i nabierać woni nieprzyjemnéj, następnie zaś mączkę wysuszyć i zachować do użytku.

Powyższe odkrycie Komisyja Rządowa spraw wewnętrznych i duchownych podaje do wiadomości powszechnéj, aby na przyszłość psujących się kartofli nie niszczono, lecz je zakopywano w ziemię należycie na 2, 3 a nawet na 4 lata, przeznaczając na ten cel grunt piaszczysty, wzniesiony, i zachowując przy zakopywaniu tę szczególnie ostrożność, aby przystęp powietrza atmosferycznego był przerwany, celem zapobieżenia dalszemu gniciu kartofli.

Nadto poleconém zostało władzom policyjnym a szczególniéj lekarskim, aby czuwały nad dopełnieniem wskazanych tu ostrożności i donosiły Komisyi Rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, o wszelkich w téj mierze spostrzeżeniach i wypadkach doświadczeń, celem uczynienia rzecz tę jeszcze użyteczniejszą w przyszłości. *(Korr. Warsz.)*

* * *

Wystawa obrazów do 31. b. m. to jest do soboty przeciągnięta, z powodu że dzień następny jest świąteczny, będzie jeszcze otwartą przez całą niedzielę to jest d. 1. sierpnia.

*) Kilkanaście takich ziarnek już wyschłych przysłał nasz korespondent do redakcyi gazety naszéj.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest na oddzielnéj ćwiartce doniesienie księgarni p. **Winiarza** o dziele: *Theoretisch-praktische Anleitung zur Baumzucht.*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dodat. nadz.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 87 Gazety Lwowskiéj.

2328.

Umieszczając poniżéj w przekładzie polskim mowę odczytaną na dniu 17. czerwca r. b. na roczném ogólném zgromadzeniu *c. k. uprz. Tryjestyńskiego Towarzystwa zabezpieczającego*, Assicurazioni Generali Austro-Italiche, z dołączeniem dwóch bilansów, winniśmy z naszéj strony tę uwagę: iż z tego całego sprawozdania okazuje się trwała zasadność tegoż towarzystwa i roztropność administracyi jego; — nie dziw więc, że ono tak u nas w Galicyi jako i w całéj monarchii tak wielkie posiada zaufanie. — Nie możemy tu niezwrócić uwagi powszechnéj i na to: że jeźli strony zabezpieczające się, chcą prócz zabezpieczenia mieć jeszcze udział w korzyściach z działań tegoż zakładu, mają do tego wolną drogę przez zakupowanie akcyj towarzystwa; a tak i z téj nawet strony towarzystwo *Austro-Italiche* przyczynia się korzystnie do dobra publicznego. **Redakcyja.**

Bilans c. k. uprzywilejowanego powszechnego zakładu

Assicurazioni Generali Austro-Italiche.

(Z pisma „*Journal des oesterreichischen Lloyd z dnia 22. czerwca r. b.*)

Dnia 17. czerwca 1847 odbyło się w Tryjeście zwyczajne roczne zgromadzenie ogólne akcyjonaryjuszów tutejszego c. k. uprzyw. towarzystwa zabezpieczającego „*Assicurazioni Generali Austro-Italiche*“, na którém to zgromadzeniu przedłożyła Dyrekcyja zakładu rachunkowe zdanie sprawy od 1. stycznia do 31. grudnia r. 1846, wraz z dotyczącemi bilansami, zezwolonemi przez rewidentów, cenzorów i radzców zawiadujących. Bilanse roku 1846, według których na każdę 1000reńskową akcyję przypada dywidenda 69 zr. 52 kr., bilanse te mówię przedłożone były wraz z obszerném sprawozdaniem z najistotniejszych rezultatów. To sprawozdanie na zgromadzeniu odczytane, następującéj jest treści:

„Pomyślne wynikłości bilansów A i B roku 1846, które mamy zaszczyt przedłożyć Wpanom, udowodniają niezbicie, że nasze towarzystwo tak co do zakresu swych czynności jak i co do zaufania publiczności ciągle się rozszerza, a udzielając stronom zabezpieczonym wynagrodzenie za poniesione szkody, umie to z własnym interesem

pogodzić Ogólna suma w r 1846 za szkody zapłacona, była wprawdzie większa niż w poprzedzającym roku 1845, ale też i za premije wpłynęła za to większa suma w r. 1846 I tak: w roku 1845 wynagrodzono za szkody w ogóle 924.421 zr. 14 kr., a premije wraz z procentami od kapitałów towarzystwa wyniosły 1,625,460 zr. 13 kr. Zaś szkody w r. 1846 zapłacone, jak to z wykazu drukiem ogłoszonego widzieć można, wyniosły sumę 993,930 zr. 56 kr, a premije wraz z procentami jak to z wspomnionych wyżéj bilansów pokazuje się, uczyniły sumę 1,854,172 zr. 22 kr.; przeto zapłacono za szkody o blisko 70,000 zr. więcéj, ale téż za to przychód powiększył się o 228,000 zr przeszło.

W bilansie A. ujrzycie jednakże Wpanowie ogólną sumę wynagrodzonych szkód po odciągnięciu uzyskanego zwrotu tylko na 758,316 zr. 52 kr. podaną, którato liczba za dodaniem nawet do niéj ogólnéj sumy wynagrodzonych szkód w bilansie B. objętéj, jeszcze daleko jest niższą od sumy w wspomnionym wykazie podanéj. Ta różnica jest skutkiem znaczniejszego zwrotu, uzyskanego przez nas w r. 1846 od innych towarzystw zabezpieczających za wspólne z niemi zabezpieczenia, w których w tymże roku daleko znaczniejszy mieliśmy udział niż w latach uprzednich. Środek ten któryśmy uznali za potrzebny, aby zgłaszaniom się o zabezpieczenia odpowiednio zadość uczynić, i zarazem módz utrzymać potrzebną równowagę w naszych niebezpieczeństwach, środek ten mówię zrządził to, iż pozycyja pasiwów na któréj wydatek ten cięży, w porównaniu z podobną pozycyją roku 1845 znacznie większą się stała.

Mimo to, z ciągłego wzrastania korzystnych interesów wynikł daleko większy zysk, aniżeli wszelki, jakiśmy w najpomyślniejszych upłynionych latach kiedybądź mieli Czysty zysk do rozdzielenia pomiędzy panów akcyjonaryjuszów

	wynosi	123,173 zr. 25 kr.
do czego jeszcze sumę		16,000 „ — „
	razem	139,173 zr. 25 kr.

dodać należy, jako procent od pierwotnéj 10procentowéj wkładki zarodnego kapitału towarzystwa, i od 200,000 zr. jako części funduszu rezerwowego, utworzonego z zrealizowanych już wprawdzie, ale jeszcze nie wypłaconych zysków.

A ten Wam szanowni Panowie dostający się zysk, jest li tylko czystą pozostałością, bo prócz tego wspomniony wyżéj fundusz rezerwowy (z którego procent bierze się na zysk dla akcyj) powiększył się o 40,396 zr. 12 kr. (i dosięgnął już w ogóle znacznéj sumy 299,753 zr. 43 kr), a rezerwy z premij od gałęzi zabezpieczeń w nadmienionych wyżéj bilansach objętych powiększyły się o 181,145 zr. 28 kr., przezco te ostatnie rezerwy wzrosły do sumy 1,563,265 zr. 6 kr.

Także i drugi fundusz rezerwowy, przeznaczony wyłącznie do pokrycia niebezpieczeństw wynikających z tych zabezpieczeń, które zakład ma uiszczać jeszcze za życia osób zabezpieczonych, fundusz ten mówię powiększył się w roku 1846 o 155,601 zr. 30 kr., tak, iż z końcem grudnia tegoż roku doszedł sumy 1,291,863 zr. 25 kr. Niebezpieczeństwa na tym funduszu ciężące wynosiły w ogóle 140,307 zr. 57 kr.,

którąto sumę zakład winien jest płacić rocznie jako dochód dożywotni (którato suma przez zaszłą w tym roku śmierć niektórych dożywotników zeszła na 115,141 zr. 55 kr), tudzież 1,014,521 zr. 33 kr. kapitałów, i 3671 zr. 35 kr. rocznych dochodów dożywotnich, których wypłata po długim dopiéro czasie przypada, i to w takich tylko razach, gdy zabezpieczeni są jeszcze po upływie tego czasu przy życiu, za co wszakże wnoszą tymczasem zakładowi rocznie 40,177 zr. 43 kr. tytułem premij.

Przez takie powiększenie się rozmaitych funduszów rezerwowych, ogólna ich suma wynosi teraz 3,154,882 zr. 14 kr. Doliczywszy do tego kapitał zarodni 2 milijonów, tudzież roczny wpływ z premij i procenta od kapitałów towarzystwa, okazuje się, że nasze towarzystwo ma do zadośćuczynienia branym na siebie zobowiązaniom przeszło 7,000,000 majątku.

Owóż taki był stan nasz z końcem grudnia 1846.

Jednakże zdaje nam się, iż przy téj sposobności do rzeczy będzie, wyłożyć tu pokrótce postępy, jakie zakład nasz uczynił w okresie tych ostatnich trzech lat, w których nam zaszczyt zawiadywania nim był powierzony. Z końcem grudnia 1843 roczny wpływ za premije wraz z procentem od kapitałów towarzystwa był 1,293,719 zr. 48 kr.; z końcem grudnia 1846 wzrosła ta suma na 1,854,172 zr. 22 kr. Fundusz rezerwy utworzony z zrealizowanych ale nie rozdzielonych jeszcze zysków wynosił 164,164 zr. 10 kr., a z końcem grudnia 1846 zwiększony został do 299,753 zr. 43 kr. Fundusz rezerwowy z premij wynosił w roku 1843 sumę 996,372 zr. 7 kr., a z końcem roku 1846 doszedł sumy 1,563,265 zr. 6 kr. Zebrane do końca grudnia 1843 rezerwy, były rezultatem dwunastoletniego zarządu, w czasie którego towarzystwo zapłaciło zwrotu szkód zabezpieczonym u siebie osobom w ogóle 4,229,033 zr. 53 kr., a na każdę akcyję rozdało jako zysk i procent kwotę 203 zr. 11 kr. W upłynionym zaś trzyletnim okresie zapłacono za szkody w ogóle 2,648,552 zr. 10 kr., akcyjonaryjusze zaś dostali na każdą akcyję tytułem zysku i procentu kwotę 140 zr. 22 kr.

Także i gałąź tych zabezpieczeń, które jeszcze za życia zabezpieczonych osób są do płacenia, utrzymała się w regularnym i ciągłym postępie; a jeźli z jednéj strony gałąź ta dawała zabezpieczonym osobom potrzebną pomoc i stosowne korzyści, to także i z drugiéj strony nie przyniosła straty towarzystwu; a lubo samu już właściwość tych zabezpieczeń nie dozwalała dotąd utworzyć bilansu i rubryki zysku z niéj, to przecież teraz już, gdy w upłynionych właśnie miesiącach skończyły się termina ugód ze stronami do tego oddziału zabezpieczeń należącemi, z którychto ugód jedna przyniosła nam w zysku 100,000 zr., teraz mówię jesteśmy już w tém położeniu, iż po raz piérwszy w następującym roku uskutecznić to będziem mogli.

Z zestawienia tych faktów zdaje nam się, iż niepłonną możemy mieć nadzieję, że jeźli Opatrzność Boska i nadal ochroną nam będzie, a Administracyja nasza do któréj wyboru Wpanowie właśnie teraz przystąpić macie, w zawieraniu i dopełnianiu zobowiązań, tych samych trzymać się będzie zasad przezorności, umiarkowania, punktualności

i słuszności, które instytutowi naszemu zawsze niezmienną były skazówką, że mówię Administracyja ta poprze bardziéj jeszcze pomyślność instytutu, a zarazem coraz większe mieć będzie zaufanie publiczności i sympatyję, któréj instytut nasz i tak już tak bardzo dotąd doświadczył. A tém więcéj oddajemy się téj nadziei, ile że największa część naszych ajentów, idąc za udzielonemi sobie instrukcyjami, ciągle do tego dąży, aby życzeniom stron zabezpieczających się, i zarazem powadze i interesowi towarzystwa odpowiedzieć; to też postępowanie takie nie mało się przyczyniło do tych pomyślnych rezultatów, z których tu Wpanom zdaliśmy sprawę. — Na zakończenie winniśmy jeszcze wynurzyć to nasze zdanie, jeźli ono z wolą Waszą zgadzać się będzie: abyście teraźniejszą liczbę zastępców towarzystwa w zupełności utrzymali, i zaproponowaną Wam modyfikacyję artykułu 29 ugody towarzystwa, którato modyfikacyja w skutek zwiększenia się kapitałów towarzystwa potrzebną się okazuje, przyjęli.«

Potem zgromadzenie przyjęło jednogłośnie dwa dopiéroco wspomnione (i w listach na zgromadzenie wzywających umieszczone) propozycyje Dyrekcyi. Następnie przystąpiło do wyboru zawiadowców zakładu na nowy okres trzyletni, a to przez tajne kartki, z których się okazało, że dotychczasowi dyrektorowie i cenzorowie jednogłośnie prawie na nowo wybrani zostali; gdyż tylko w miejsce zmarłego **Franciszka Bonadei** cenzora w Wenecyi, wybrano pana **Jana** hrabię **Correr**, a panowie **Abro. Ab.**, **Bazzoni Gracus**, **Caroli D.**, **Cven Marek**, **Cven Maciej**, **Costantini Józef**, **Cusin V. B.**, **Fontana C. d'O.**, **Ambrosius Stefan**, **Ralli** syn, **J. W. Piotra Sartorio** syn, **Scaramanga Jan** i **Scrinzi Dr. J. B.**, na radców zawiadujących wybrani zostali.

Do załatwiania zabezpieczeń w GALICYI

ma Dyrekcyja powyższego zakładu:

we Lwowie: Ajencyję jeneralną (przy ulicy dykasteryjalnéj Nr. 56 na 1szém piętrze) reprezentowaną przez swego pełnomocnika pana **Eugeniusza Richetti;**

w Tarnowie: Ajencyję główną u pana **J. B. Goldmanna,**

w Stanisławowie: Ajencyję główną u pana **J. W. Knoreck.**

I w każdém główniejszém mieście są ajencyje do przyjmowania zabezpieczeń.

Pan. J. Rittner i spółka w Brodach, i pan Maurycy Leiblinger w Tarnopolu jako główni Ajenci, pierwszy na cyrkuł Złoczowski, a drugi na cyrkuły Tarnopolski i Czortkowski, umocowani są do wystawiania w imieniu Zakładu polic zabezpieczających.

A.

PIĘTNASTY BILANS
C. K. UPRZ. ASSICURAZIONI GENERALI AUSTRO-ITALICHE
z działań w roku 1846.

	zr.	kr	zr.	kr.
Według bilansu z roku 1845 wynosiła suma premij od zabezpieczeń ogniowych na przyszłe lata zatrzymana	. . . .	.	951,376	32
Zatrzymana z tegoż bilansu suma za doniesione a niezlikwidowane szkody	. . . .	.	59,500	—
» » » » » wzajemne zabezpieczenia ciężących jeszcze niebezpieczeństw	. . . .	.	129,600	—
Suma za premije z zabezpieczeń w r. 1846 przez dyrekcyje w Tryjeście i Wenecyi i przez ich ajencyje wydanych, jakoto: od 246,175,571 zr. 47 kr. za rozmaite gałęzie zabezpieczeń na rzekach i na lądzie	1,376,569	46		
od 9,602,530 zr. 12 kr. za gałąź zabezpieczeń na morzu .	146,880	46	1,523,450	32
Procenta od kapitałów lokowanych na dobrach ziemskich, i od innych papierów	135,028	—		
Od tego potrąca się: część ilorazową przypadającą na rozmaite gałęzie zabezpieczeń na życie i na fundusze rezerwowe	109,150	58	25,877	2
Ogólny przychód . .	. . . .	.	2,689,804	6
Od tego odciągnąć należy:				
Za 3757 zapłaconych szkód z zabezpieczeń na lądzie i rzekach, po potrąceniu zwrotu 694,113 zr 15 kr.				
Za 132 zapłaconych szkód z zabezpieczeń na morzu 64,203 zr 37 kr.	758,316	52		
Za należytości meklerskie i daną ajentom prowizyję za wszystkie w r. 1846 wydane zabezpieczenia, tudzież za *storno* i zabezpieczenia z innemi towarzystwami wspólne na 61,628,764 zr. 50 kr.	478,301	43		
Za wykazane a jeszcze niezlikwidowane szkody	37,400	—		
Za premije od zabezpieczeń ogniowych na przyszłe lata, po odtrąceniu dotyczących wydatków	1,083,031	52		
Za pensyje urzędników i inspektorów, koszta druku, najmu, podróży i porto pocztowe w Tryjeście	20,625	55		
Za podobne wydatki w Wenecyi . . . . , ...	18,356	—		
należące się akcyjonaryjuszom procenta od pierwotnéj wkładki 10%, tudzież od 200,000 zr. zysku z funduszu rezerwowego	16,000	—		
Wynagrodzenia członkom dyrekcyi i cenzorom przynależne . . .	13,500	—		
Ogólny wydatek . .	. . . .	.	2,425,532	22
Zostaje zysku *brutto* . .	. . . .	.	264,271	44
Z tego przypada 10% na fundusz rezerwowy	26,427	5		
a na wspólne z innemi towarzystwami zabezpieczenia ciążących jeszcze niebezpieczeństw	138,700	—	165,127	5
Pozostaje zysku *netto* . .	. . . .	.	99,144	39

Fundusz rezerwowy wynoszący w r 1845 .	191,698 zr. 18 kr.
Powiększył się w r 1846 przez przypadające na część tegoż funduszu procenta o . . .	2996 zr. 4 kr.
Tudzież przez rezerwy z zysku wspomnionego roku o	26,427 zr. 5 kr.
Przeto fundusz rezerwowy wynosi teraz .	221,121 zr. 27 kr.

B.

JEDENASTY BILANS
C. K. UPRZ. ASSICURAZIONI GENERALI AUSTRO-ITALICHE
w gałęzi zabezpieczeń na życie człowieka i dożywociów, jedynie co do oddziału zabezpieczeń na przypadek śmierci, za rok 1846.

	zr.	kr.	zr.	kr.
Odłożony z przeszłego bilansu fundusz dla wyrównania wpływać mających, w stosunku do wieku zabezpieczonego niższych premij	241,643	6		
Procent uzyskany z lokowania téj części funduszu, która nie jest do płacenia pasywów przeznaczoną	10,873	56		
Wpływ za premije w ciągu roku 1846, za trwające już i za dane w tymże roku zabezpieczenia na przypadek śmierci w ogólnéj sumie 3,991,153 zr. 13 kr. zabezpieczonych kapitałów, i 51,685 zr. 1 kr zaasekurowanych rocznych dożywociów, wraz z pomnożeniem przez dotyczące procenta	195,693	50		
Ogólny przychód . .	. . .	.	448,210	52
Od tego odciągnąć należy:				
Koszta druku, należytości meklerskie, prowizyje dla ajentów, i szkody w tymże roku zaszłe, także za nabycie polic które w obiegu były	102,215	40		
Odłożony i podług taryf towarzystwa obliczony fundusz do wyrównania różnicy, wynikającéj z premij za nadto nizkich w stosunku do teraźniejszego wieku osób zabezpieczonych, któreto premije od nieubiegłych jeszcze polic w przyszłych latach wpłynąć mają	304,133	14	406,348	54
Wypada zysku . .	. . .	.	41,861	58
od czego należy się 30 procentu do funduszu rezerwowego	. . .	.	12,558	36
Pozostaje zysku *netto* . .	. . .	.	29,303	22
Z tego jeszcze 18 pCtu na wynagrodzenie członków dyrekcyi i cenzorów	. . .	.	5274	36
Pozostaje do podziału . .	. . .	.	24,028	46

Fundusz rezerwowy według przeszłego bilansu w tym oddziale zabezpieczeń na życie utworzony . . . . . . 67,659 zr. 13 kr.
Zwiększył się w r. 1846 przez przypadające na część tegoż funduszu procenta o . . . . . . 675 zr. — kr.
Rezerwa czystego zysku w r. 1845: 12,558 zr. 36 kr.
od czego potrąciwszy 18 pCtu na wynagrodzenie dla członków dyrekcyi i cenzorów . . . . . 2260 zr. 33 kr. 10,298 zr. 3 kr.

A tak fundusz rezerwowy wynosi . . . . . 78,632 zr. 16 kr.

W Tryjeście dnia 17. czerwca 1847.

CENTRALNA DYREKCYJA.

Dyrektorowie:
S. Della Vida. G. A. Fesch. D. L. Mondolfo.
F. Morgante. S. Morpurgo. P. Revoltella.

Prawny zastępca:
J. B. de Rosmini.

Widzieliśmy

Cenzorowie:
V. B. Cusin. Ambrosius. Stefana Ralli syn.
G. Scaramangà.

Rewidenci:
G Bazzoni. Caliman Minerbi.
J. W. Piotra Sartorio syn.